

Prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Nauk Teologicznych

Chrześcijańska Akademia Teologiczna
Wpłynęło dn. 16.12.2020
Nr. 612 / 9 / 2020
Zaś.

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Ks. mgr Igor Habura. *Biblijne podstawy prawosławnej teologii Imienia Bożego*. Rozprawa doktorska napisana na Wydziale Teologicznym Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej pod kierunkiem naukowym abp. prof. dr. hab. Jerzego (Pańkowskiego). Warszawa 2020 ss. 269 (komputeropis).

1. Ocena merytoryczna rozprawy

Imię od wielu wieków posiada wielkie znaczenie dla dookreślania tożsamości bytów osobowych. Imiona nadawane bóstwom, Bogu, bytom duchowym czy ludziom wyrażały ich charakter oraz określały ich egzystencję. Objawienie imienia jakiegoś bóstwa oraz odnoszenie się do niego tymże imieniem umożliwiało nie tylko jego poznanie, ale bycie z nim w kontakcie. Wielość bóstw oraz mnogość imion i określeń im nadawanych, jak również przypisywane im charakterystyczne cechy we wspólnocie religijnej Izraela, w wyniku Objawienia zaczęto odnosić do jedynego Boga. W czasach Nowego Przymierza ten jeden Bóg objawił się jako Trójca Osób. Z chrześcijańskiego punktu widzenia teologia Imienia Bożego ułatwia rozumienie najważniejszych prawd dogmatycznych oraz dookreślenia istoty relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem oraz relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem, zarówno w wymiarze osobowym, jak i wspólnotowym. Imię Boże jest kluczem pomocnym w otwieraniu bramy do wielkich tajemnic Bożych, w świetle których można lepiej zrozumieć misterium osoby ludzkiej. Refleksja nad Imieniem Bożym rozwijana jest nieprzerwanie od samego początku chrześcijaństwa. Każde kolejne pokolenie chrześcijan podejmuje refleksję nad znaczeniem Imienia Bożego w wymiarze antropologicznym i soteriologicznym. Wysiłek mający na celu przeanalizowanie biblijnych podstaw prawosławnej teologii imienia Bożego podjął się ks. mgr Igor Habura pod kierunkiem naukowym abp. prof. dr. hab. Jerzego (Pańkowskiego). To dzieło

analityczno-syntetyczne jest interesującym przyczynkiem naukowym w odniesieniu do problemu teologii Imienia Bożego w świetle istotnych tekstów biblijnych oraz ważnych świadectw Ojców Kościoła, pisarzy kościelnych i teologów. Autor przystępując do pisanie swej rozprawy miał świadomość, że choć przedstawienie teologii Imienia Bożego nie będzie zadaniem łatwym, to będzie ono fascynującą przygodą naukową. Jaki jest porządek pochodzenia Imienia Boga? Czy Bóg sam objawił swoje Imię, czy też człowiek, lub ktoś inny Mu je nadał? Rozważając ten problem, Autor wprost zapytał: „Dlaczego Bóg miałby mieć imię? Od kogo miałby się nim odróżnić? Kto mu je nadał?” (s. 7). I zastanawiając się nad tym, napisał: „Jeżeli takie Imię miałoby istnieć, byłoby więc ontologicznym, absolutnym Imieniem będącym najważniejszym i najpełniejszym samookreśleniem się Stwórcy. Byłoby ono niewyczerpaną i niezbadaną skarbnicą wiedzy o Jego naturze i istocie” (s. 7).

Rozprawa doktorska ks. mgr. Igora Habura składa się ze *Wstępu* (s. 6-11), sześciu rozdziałów (s. 12-235), *Zakończenia* (s. 236-243) i *Bibliografii* (s. 244-259). Ponadto, jest jeszcze krótkie *Streszczenie* (s. 260-264) i *Summary* (s. 265-269). Całokształt struktury pracy jest metodologicznie poprawny i strukturalnie przejrzysty. Autor zgodnie z zasadami metodologii pracy naukowej realizował przemyślaną koncepcję rozprawy. Sześć rozdziałów tworzy trzy zasadnicze części pracy, z których pierwsza dotyczy teologii Imienia Bożego w Starym Testamencie, druga część teologii Imienia Bożego w Nowym Testamencie, a część trzecia wschodnio-chrześcijańskiej teologii Imienia Bożego w minionych dwudziestu wiekach.

Wstęp rozprawy rozpoczyna się od ogólnego wprowadzenia o znaczeniu imienia dla tożsamości osobowej. Następnie Autor podprowadza pod problematykę bezpośrednio dotyczącą Imienia Bożego. Choć problem rozprawy nie został sformułowany *explicite* we *Wstępie*, co jest jej pewnym mankamentem, to można go uchwycić w ogólnych refleksjach ks. mgr. Igora Habury oraz w cytowanych przez niego poglądach teologów prawosławnych. Autor zasadnie stawia pytanie o to, co jest źródłem Imienia Bożego: „Czy jest ono ludzkie, czy Boskie?” (s. 6). Odpowiedzi na to pytanie poszukuje zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Jako prawosławny kapłan jest przekonany, że zgłębianie misterium Imienia Boga wymaga również odniesienia się do Tradycji patrystycznej, ze szczególnym namysłem nad sporami hezychastycznymi z XIV wieku oraz debatą imiesławną z XX wieku. Szkoda, że we *Wstępie* nie zostały jednoznacznie wskazane źródła i opracowania. Od Autora rozprawy doktorskiej oczekuje się, że precyzyjnie rozróżni pomiędzy źródłami (biblijnymi, patrystycznymi czy innego rodzaju) a dotychczas opublikowanymi opracowaniami danego zagadnienia, zarówno w przeszłości, jak i współcześnie. We *Wstępie* recenzowanej rozprawy

oprócz podkreślenia wielkiego znaczenia dla prawosławnych studiów nad Imieniem Bożym zasług Sergiusza Bułgakowa i metropolity Hilariona (Alfiejew), zostali tylko wymienieni z imienia i nazwiska inni autorzy (bez podania tytułów ich dzieł) (por. s. 8). W pracy Doktorant skorzystał z różnego rodzaju metod badawczych stosowanych w analizie Biblii, a w szczególności z „zaczerpniętych z fenomenologii religii, krytykę źródeł, lingwistyczne analizy tekstu” (s. 11). Jedynie metoda egzegezy patrystycznej (s. 11) została wprost nazwana. Zdaniem recenzenta zbyt ogólnikowa jest teza Autora, że „W toku pracy wykorzystano dorobek teologii porównawczej, fundamentalnej i dogmatycznej, na liturgice i ikonografii kończąc. W tym aspekcie do badań wykorzystano wszelkie metody i dorobek Teologii Prawosławnej jako całości” (s. 11). Jakie są te „wszelkie metody”? Jak pojmuje Doktorant „dorobek teologii prawosławnej jako całości”? Recenzentowi wydaje się również trudne do akceptacji przekonanie ks. mgr. Igora Habury, wyrażone w ostatnim zdaniu *Wstępu*, że „wyciągnięte wnioski i przedstawiona analiza daje możliwość całościowego oglądu zagadnienia związanego z Imieniem Bożym na gruncie Tradycji wschodniego chrześcijaństwa” (s. 11). W oparciu o jakie kryterium czy kryteria zostało sformułowane to przekonanie o całościowym oglądzie analizowanej problematyki? Każdy przyczynek naukowy, zwłaszcza w dziedzinie teologii, jedynie przybliży do poznania misterium Boga, a ze względu na naszą ludzką ograniczoność poznawczą, i to zarówno w zakresie analizy, jak i syntezy, jest wglądem uwarunkowanym i częściowym. Precyzyjnie wyraził tę prawdę już św. Paweł: „Teraz poznaję po części” (1 Kor 13,12). Niemniej jednak, należy docenić wkład ks. mgr. Igora Habury w polską refleksję teologiczną nad „analizą biblijnych podstaw prawosławnego nauczania o Imieniu Bożym” (s. 8).

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Imię w kulturach starożytnego Bliskiego Wschodu*, Autor podaje istotne przesłanki dotyczące nadawania i roli imienia w cywilizacjach Mezopotamii, Egiptu, Kanaanu i Izraela, wskazując iż miało ono wielką rolę w życiu społecznym, kulturowym i religijnym.

Rozdział drugi dotyczy roli imienia w księgach Starego Testamentu, poczynwszy od stworzenia świata. Autor omawia również znaczenie nadawania imion w społeczności Izraela oraz wyjaśnia jaka była zależność pomiędzy imionami proroków a ich funkcją społeczną w odniesieniu do ich powołania. W ostatnim punkcie tego rozdziału zostało podjęte zagadnienie zmiany imienia szczególnie wybranych przez Boga postaci biblijnych jako nadanie nowej tożsamości osobowej i roli społecznej.

W rozdziale trzecim Autor skoncentrował się na przedstawieniu Imienia Bożego oraz jego kultu w Starym Testamencie. Szczegółowe analizy uwzględniają takie Imiona/określenia Boga jak: Elohim, El, El Eljon, El Szaddaj, El Olam, a także problematykę związaną z tetragramem JHWH (zarówno w odniesieniu do egzegezy Wj 3,14-15, jak i sporów co wymowy tego Imienia). Analizy te uwzględniają badania etymologiczne i kontekst historyczno-kulturowy. W rozdziale trzecim, zostały ponadto, syntetycznie omówione rzadziej występujące w Starym Testamencie Imiona Boga, czyli Adoni, Pan Zastępów, Ojciec, Pan moim sztandarem, Pan twój lekarz, Pan tam mieszka, Pan sprawiedliwością naszą, Pan Który was uświęca oraz tzw. Imiona teoforyczne, w których zawarta jest prawda o tym, że to Bóg jest inicjatorem każdego działania. Zwieńczeniem rozdziału trzeciego jest syntetyczne przedstawienie kultu imienia Bożego w Starym Testamencie, z uwzględnieniem okresu międzytestamentalnego.

Rozdział czwarty stanowi kontynuację rozważań o Imieniu Bożym. Autor wnikliwie w nim przeanalizował Nowy Testament, aby wykazać jak bardzo ważne znaczenie ma Imię Boże dla chrześcijan. Na uwagę zasługuje sposób przedstawienia poszczególnych Imion Boga w perspektywie etymologicznej, egzegetycznej i patrystycznej. Refleksja nad Imionami Bożymi (Jezus, Chrystus, Kyrios, Ja jestem, Abba) w relacji do ich desygnatów oraz kontekstu historyczno-zbawczego z wykorzystaniem komentarzy Ojców Kościoła oraz świętych i teologów uświadamia dlaczego w chrześcijańskiej modlitwie oraz kerygmacie mają one tak wielkie znaczenie.

W rozdziale piątym Doktorant podjął się próby analizy historyczno-dogmatycznej modlitwy Jezusowej. Odwołując się do tradycyjnego nauczania o Imieniu Bożym w Kościele prawosławnym wskazał na znaczenie kolejnych okresów praktykowania modlitwy Jezusowej, poczynając od anachoretów na Pustyni Egipskiej, poprzez mnichów z Synaju, Świętej Góry Athos aż do rozkwitu hezychazmu w krajach słowiańskich. Szczególnie została podkreślona rola dwóch świętych, a mianowicie: Paisjusza Wieliczkowskiego oraz Ignacego Branczaninowa. Ponadto, w rozdziale piątym został przeanalizowany *Akatyst ku czci Jezusa Chrystusa* oraz anonimowe dzieło popularyzujące praktykę modlitwy Jezusowej pt. *Opowieści pielgrzyma*. Interesującym zwieńczeniem tego rozdziału jest opisanie przyczyn oraz przebiegu sporów imiesławskich toczonych w pierwszej połowie XX wieku oraz refleksja nad teologią Imienia Bożego rozwijaną przez rosyjskich myślicieli emigracyjnych.

Rozdział szósty ukazuje znaczenie Imienia Bożego w życiu liturgicznym Kościoła prawosławnego. W pierwszym punkcie Autor skoncentrował się na ukazaniu znaczenia Imienia

Bożego w dwóch głównych nabożeństwach cyklu dobowego (jutrzni i wieczerni) oraz w Boskiej Liturgii. Drugi punkt rozdziału szóstego dotyczy roli Imienia Bożego w sakramentach, a trzeci jest analizą gestu błogosławieństwa kapłańskiego. W perspektywie historyczno-teologicznej została również przeanalizowana funkcja Imienia Bożego w ikonografii chrześcijaństwa wschodniego. Ostatni punkt pt. *Ikona jako Imię i Imię jako Ikona* stanowi zaproszenie do pogłębionych badań nad relacją Imienia i Obrazu w odniesieniu do antropologii, eklezjologii i kultury prawosławnej.

W *Zakończeniu* Autor przedstawia główne wnioski z przeprowadzonych, w ramach rozprawy, analiz historyczno-teologicznych. Po zmaganiach związanych, zapewne z pisaniem rozprawy, pokornie przyznaje, że „niniejsza praca stanowi próbę kompilacji i analiz biblijnych tekstów dotyczących kultu Imienia oraz rozważań nad biblijnymi podstawami prawosławnej teologii Imienia Bożego” (s. 236). Ma bowiem świadomość, iż choć „Imię Boże jest fundamentem prawosławnej teologii”, to „Jego poznanie, zrozumienie oraz modlitewne wykorzystanie okazuje się być materią dalece delikatną i wrażliwą na nadużycia” (s. 236). Na podstawie analizy Imion Bożych w Starym Testamencie dochodzi do przekonania, że „Dziś nie jesteśmy w stanie ustalić obszaru wspólnej wiary na terytorium biblijnym, o ile takowa istniała. Znamiennym jest fakt, że od zarania dziejów Imię Boże było rozumiane nie tylko jako słowo określające byt, ale jako żywa obecność i siła” (s. 237). W *Zakończeniu*, w oparciu o analizę tekstów biblijnych i komentarzy patrystycznych, Autor podkreśla też, że „Biblijne podstawy prawosławnej teologii Imienia Bożego są obszarem bardzo rozległym i niejednokrotnie niespójnym nie tylko językowo, a nawet kulturowo i religijnie” (s. 239). W minionych wiekach zauważyć można ewolucję, a może bardziej rozwój, teologii Imienia Bożego, co znalazło swe odzwierciedlenie tak u dawnych, jak nowożytnych czy całkiem współczesnych hierarchów, teologów czy mnichów. Niezmiernie ważnym wnioskiem wynikającym z rozprawy doktorskiej ks. mgr. Igora Habury jest wskazanie, że „XX-wieczne spory imiesławskie uwidoczniły z jednej strony potrzebę dogłębnej analizy tego zagadnienia, z drugiej zaś silną polaryzację w środowisku prawosławnym” (s. 239). Ciągłe bowiem pozostaje otwarte pytanie, czy imię jest elementem nierozzerwalnie związanym z jego nosicielem, a więc nieodłącznym od przedmiotu i wyrażającym jego istotę, czy też jedynie wtórnym wobec jego nosiciela atrybutem, który na niego nie wywiera żadnego skutku (por. s. 239). Ponadto, według Autora, na podstawie analiz o charakterze historycznym zasadne jest twierdzenie, że „Imię nie jest współweczne Bogu”, czyli nie jest ono „nieodłącznym elementem bytu Boga”, a jedynie „środkiem wiodącym ku Bogu” (s. 240). Jeśli „Bóg jest nienazywalny”, to „żadne z Imion nie jest i nie może być

adekwatnym, pełnym i wyczerpującym określeniem Boga” (s. 240). Apofatyczna teza o „nienazywalności Boga” znajduje swoje dopełnienie w tezie katafatycznej, a mianowicie, że „Bóg jest obecny w każdym ze swoich Imion” (s. 240). Stąd też logicznym wnioskiem jest uznanie, że „Każde z Imion [Boga] jest godne czci i uwielbienia, podobnie jak to ma miejsce w przypadku ikon, krzyża czy innych symboli” (s. 240). Recenzent, o ile w pełni zgadza się z tezą Doktoranta, że „Swego apogeum teologia Imienia Bożego osiąga w prawosławnej tradycji Modlitwy Jezusowej” (s. 241), to uważa za zbyt śmiałą Jego konstatację, że „Trud takich badaczy jak Florenski, Bułgakow czy Łoski wyniosły teologię Imienia na poziom, który do dziś pozostaje szczytem prawosławnej onomatologii” (s. 241). O ile poglądy Włodzimierza Łoskiego, bazujące na pismach Ojców Kościoła, były w pełni ortodoksyjne, to myśl filozoficzno-teologiczną Pawła Florenskiego czy Sergiusza Bułgakowa w odniesieniu do Imienia Bożego należy traktować co najwyżej jako theologumenon, nie nadając jej jednak „statusu postanowień soborowych” (s. 241). Faktycznie, potrzeba dalszych teologicznych badań nad Imieniem Bożym oraz modlitwą Imieniem Bożym, co ks. Igor Habura zasadnie postuluje. Wynika to zarówno z tego, że „Modlitwa Imieniem Bożym stała się aktualnie praktyką obecną na całym świecie i wyszła poza konfesyjne ramy prawosławia” (s. 242), jak również z „poważnego niebezpieczeństwa nadinterpretacji” literatury hezychastycznej (s. 242). Kościół prawosławny, w swym oficjalnym nauczaniu, powinien zatem dać wykładnię zgodnej z ortodoksją praktykę modlitwy Imieniem Bożym (s. 242), aby immanencję i transcendencję Boga wyrazić w ramach teologicznej równowagi apofatyczno-katafatycznej.

Chociaż koncepcja recenzowanej rozprawy doktorskiej została starannie zaplanowana i jest spójna merytorycznie, to tytuł rozdziału szóstego: *Imię Boże w nabożeństwach cerkiewnych* nie w pełni odpowiada przedstawionej w nim treści. Jedynie bowiem w punkcie 6.1 jest mowa o nabożeństwach cerkiewnych w sensie ścisłym; natomiast sakramenty, obrzędy, błogosławieństwo kapłańskie czy ikonografię trudno uznać wprost za nabożeństwo, choć z kultem liturgicznym są one związane. Czytając cztery pierwsze rozdziały dzieła ks. mgr. Igora Habury, Recenzent odczuwał pewien niedosyt poznawczy, wynikający z zauważalnego braku obecności pytań problemowych i hipotez badawczych. Gdyby każdy z punktów czy paragrafów rozpoczynał się od sformułowania problemu czy hipotezy, to lektura byłaby bardziej pasjonująca i wciągająca w dyskusję. W sposób o wiele bardziej sproblematyzowany zostały napisane ostatnie dwa rozdziały, w których Autor podprowadza czytelnika ścieżkami historyczno-teologicznymi ku poważnym i aktualnym problemom odnoszącym się do samej istoty Imienia Bożego oraz jego modlitewnego kultu, zarówno w ramach indywidualnego

praktykowania modlitwy Jezusowej, jak i wspólnotowego wychwalania Boga w nabożeństwach cerkiewnych.

2. Ocena formalna rozprawy

Od strony formalnej rozprawa ks. mgr. Igora Habury stanowi studium analityczno-syntetyczne. Zasadniczo cechuje się metodologiczną poprawnością, choć główny problem badawczy nie został przez Autora precyzyjnie określony. We *Wstępie* został omówiony zakres działań analitycznych w ramach omawiania treści poszczególnych rozdziałów. Niestety Autor dokładnie nie wymienił nazw zastosowanych metod badawczych, a jedynie wskazał, że zaczerpnął je z dziedziny nauk biblijnych i fenomenologii religii. Szkoda, że nie podał on z jakich metod lingwistycznych, analizy tekstu czy krytyki źródeł korzystał. Warto jednak podkreślić, że struktura rozprawy świadczy o tym, że Doktorant realizował doprecyzowaną koncepcję swego dzieła.

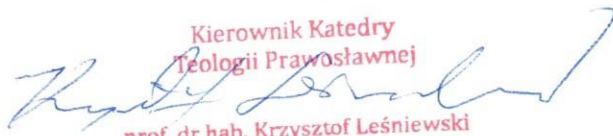
Bibliografia została podzielona na „Pismo Święte”, „Pisma Świętych Ojców i pisarzy Kościelnych”, „Księgi i teksty liturgiczne”, „Literaturę teologiczną”, „Encyklopedie i słowniki”, Literaturę pomocniczą oraz Źródła internetowe. Recenzentowi trudno uznać taki podział *Bibliografii* za zasadny. Od rozpraw doktorskich oczekuje się co najmniej wskazania źródeł, opracowań i literatury przedmiotu. Ani ze *Wstępu* ani z podziału bibliograficznego nie wynika jednoznacznie, które dzieła Autor potraktował jako źródła, a które jako opracowania. Wydaje się również zasadne, że powinna zostać wydzielona literatura patrystyczna jako osobna część *Bibliografii*. Z metodologicznego punktu widzenia istotne jest pytanie o to, dlaczego wiele dzieł Ojców Kościoła zostało zacytowane z rosyjskich przekładów? Duża część z nich jest dostępna w przekładzie na język polski. Dzieła patrystyczne, które nie zostały dotychczas przetłumaczone na język polski, należało zacytować z *Patrologia Graeca*, *Sources Chretiennes* czy innych krytycznych wydań. W *Bibliografii* znalazły się również dzieła zacytowane w sposób niepełny (np. Diadoch z Fotike, *Centuria* 59; Efrem Syryjczyk, *Contra Haereses* 53.12; Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, Orygenes, *Adversus Haereses* [w PG t. 40 nie ma żadnego z dzieł Orygenesesa, a powszechnie wiadomo, że dzieło *Adversus Haereses* jest autorstwa Ireneusza z Lyonu]). W opisie bibliograficznym dzieł napisanych w językach obcych nie zostały podane nazwiska tłumaczy. W oparciu o jaką logikę podziału Autor nie zaliczył dzieł Ojców Kościoła (cytowanych w rozprawie z tłumaczeń rosyjskich zamieszczonych w Internecie) do „Źródeł internetowych”?

Technika zapisu bibliograficznego zastosowanego w pracy jest poprawna. Język rozprawy jest zrozumiały. Zdecydowana większość twierdzeń i wniosków sformułowanych zostało na podstawie odniesień do pozycji bibliograficznych. W rozprawie jest wiele krótkich paragrafów, które powinny być połączone w większe części, składające się na poszczególne wątki treściowe. Rozdziały pierwszy (por. s. 12-13), czwarty (por. s. 88-89), piąty (por. s. 143-144) i szósty (por. s. 212) rozpoczynają się od wprowadzeń w analizowaną tematykę. Niestety nie ma takich wprowadzeń do rozdziałów: drugiego (por. s. 24) i trzeciego (s. 35). W zakończeniu poszczególnych rozdziałów zauważalny jest brak podsumowań, przedstawiających najważniejsze osiągnięcia badawcze (por. s. 23, 34, 87, 142, 211, 235). Pod względem formalnym dysertacja nie jest jeszcze doskonała w warstwie stylistycznej i interpunkcyjnej.

Wniosek końcowy

Krytyczny przegląd recenzowanej rozprawy pozwala stwierdzić, iż pomimo wskazanych powyżej jej mankamentów, stanowi ona dojrzałą pracę badawczą, ujawniającą sprawność metodologiczną i znaczne wartości merytoryczne. Autor rozprawy podjął się opracowania tematu wymagającego wiedzy historycznej, kulturowej, lingwistycznej, biblijnej i teologicznej. Mając na uwadze wymienione wyżej walory należy stwierdzić, że dzieło ks. mgr. Igora Habury spełnia wymogi stawiane tego rodzaju pracom naukowym, zgodnie z przepisami artykułu 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 1523). Z tego też względu stawiam wniosek o kontynuowanie przewodu doktorskiego ks. mgr. Igora Habury, czyli dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.

Lublin, 14 grudnia 2020 r.

Kierownik Katedry
Teologii Prawosławnej

prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski